

Czy Prigożyn nie żyje?

25 sierpnia 2023

23 sierpnia 2023 r. odnotowany został wypadek samolotu, którym leciał były dowódca rosyjskiej jednostki specjalnej „Wagner”. O komentarz do wydarzenia na kanale sędziego Andrewa Napolitano poproszony został człowiek znający mechanizmy wywiadowcze i Rosję-Scott Ritter.



Wiedząc wiele o wcześniejszej działalności Prigożina jako przedsiębiorcy mającego istotne kontrakty handlowe z wojskiem, w chwili ogłoszenia buntu Scott Ritter był odosobnionym głosem obarczającym Prigożina za „zdradę interesu narodowego”. Okoliczności, w jakich zginął były dowódca jednostki specjalnej, mówią o dwóch samolotach. Celem ich podróży był lot z Moskwy do Petersburga. W jednym lecieli oficerowie „Grupy Wagnera”, w drugim (prywatnym) leciał Prigożyn. Eksplozja jednego z nich jest domniemaną przyczyną rozbicia się samolotu z Prigożinem na pokładzie. Defekt samolotu, bomba, lub pocisk – jako przyczyna nie zostały jeszcze wyjaśnione. Najbardziej prawdopodobne okoliczności śmierci Prigożina S. Ritter uważa uprawnione dopiero z chwilą kiedy zostaną zidentyfikowane ofiary.

Gdyby Walerij Prigożyn, Dimitri Utkin (założyciel grupy) żyli, weryfikacja byłaby najprostsza. Aktualnie ludzie Prigożyna zbywają pytania krótką odpowiedzią: „bez komentarza”. Prywatnie informują o braku kontaktu, co sugeruje, że mógł on być na pokładzie samolotu, ale dopiero widok ciała potwierdzi śmierć. Wideo z miejsca zdarzenia, gdzie płoną szczątki nie pozostawia złudzeń, by ktokolwiek przeżył. Prywatne wideo ukazuje moment samolotu schodzącego do lądowania. Komentujący autor nagrania twierdzi, że wydawało się, jakby nadlatywał dron, ale potem nastąpiły dwie eksplozje.

Rozważając motywy, które mógł mieć Władimir Putin w usunięciu Prigożina, niewątpliwie znaczenie ma pucz sprzed 2 miesięcy – 23/24 czerwca. Traktując go jako zdradę, Putin negocjował ugodę, żeby zapobiec wojnie domowej, która pociągnęłaby tysiące ofiar. Rozwiązaniem było przeniesienie Prigożina na Białoruś. Prigożyn wbrew ustaleniom, podróżował swobodnie tam i z powrotem naruszając uzgodnione zasady. Podczas spotkania na szczycie z udziałem przywódców państw Afryki w Petersburgu, Prigożyn zorganizował równoległe wydarzenie, na którym przywódcy zakulisowo negocjowali warunki współpracy z Prigożynem. Nie chodziło o interesy czysto handlowe jak dostawy prowiantu dla wojska. Niezależnie od przedmiotu rozmów, Prigożyn był w miejscu, w którym nie powinien był przebywać. Miał obowiązek być na Białorusi.

W dość dawnym wywiadzie Władimir Putin zapytany, czy potrafi wybaczać, potwierdził, że umie wybaczać, choć z jednym wyjątkiem – jest nim zdrada. Nie dopuszczając do rozważań osobistych, dopowiada: „Zdrada jakiegoś maniaka w moim życiu jest do uniknięcia, jeśli oprzeć się na ludziach prawych. Mam nadzieję, że tacy są w moim kręgu”.

W opinii Scotta Rittera zdarzenia z 23/24 czerwca są nie do pomyślenia dla ludzi Putina. Jeżeli go choć trochę znają, wiedzą o szekspirowskiej zasadzie, że ten, kto uderza w króla, musi go zabić. Rozumienie puczu, w którym 8 000 żołnierzy z pełnym arsenałem uzbrojenia rusza na Moskwę dysponując czołgami, systemem obrony przeciwlotniczej nie mając na to zgody, gotowi podjąć walkę na terytorium własnego kraju, było wydarzeniem nienotowanym od czasów wojny domowej. Zestrzelili załogę helikoptera, zamordowali 12 żołnierzy, bo to nie była samoobrona. Utkin dowodził. Mimo to Putin gotów był wybaczyć te czyny pod warunkiem przeniesienia ich na Białoruś. Prigożyn złamał umowę.



W przedwczorajszym wypadku samolot spadł, tracąc wcześniej

skrzydło. To nie może zdarzyć się w wyniku wybuchu bomby wewnątrz, doprowadzając do natychmiastowej dekompresji, zachowuje aerodynamikę. Samolot trafiony pociskiem ziemia-powietrze traci zdolności aerodynamiczne i spada jak naleśnik.

Poza stroną techniczną upływają właśnie dwa miesiące od strącenia przez ludzi Prigożina 8-osobowej załogi; nasuwa się gorzka ironia stwierdzenia, że rosyjska obrona przeciwlotnicza powetowała stratę 12 żołnierzy.

Zachód – Europa i USA – ocenił pucz jako dowód słabości Putina, twierdząc, że nie panuje nad sytuacją w kraju. Nawet jego wielki krytyk – Władimir Sołowjow przyznaje, że istotną cechą Putina jest umiejętność słuchania każdego, wnikliwego analizowania i dopiero po przemyśleniu podejmowania decyzji. Decyzje, jakie zapadają, mają za cel chronić interes Rosji i Rosjan. Nie dba o to, na ile ucierpi na tym jego własny wizerunek. Lustrzanym jest wizerunek polityka zachodniego, który siebie i własne dobro przedkłada ponad wszystko.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net